

Jadwiga Grunwald

Agresja werbalna w Sejmie**(na przykładzie wypowiedzi posłów Sejmu VI kadencji)**

Zjawisko agresji omawiane jest szeroko w naukach społecznych i humanistycznych. Każda dyscyplina nauki opisuje je z wykorzystaniem odpowiedniej dla niej metodologii badań skierowanej na realizację przyjętego przedmiotu opisu i wyznaczonego celu badań. Tak na przykład w naukach pedagogicznych prowadzone są badania na temat agresji w rodzinie, w pracy, w najbliższym otoczeniu itd. Nauki psychologiczne wnikliwie rozpatrują cechy osobowościowe agresora i ofiary, ich intencje, budowanie obrazu rzeczywistości itd. Natomiast nauki socjologiczne, najogólniej mówiąc, interpretują skutki społeczne sytuacji agresywnych. Językoznawstwo zaś bada wykładniki językowe agresji w powiązaniu z sytuacją pozawerbalną. Warto jednak podkreślić, że każda z wymienionych dziedzin korzysta z badań innych nauk. Trudno bowiem oddzielić język agresji od osób, które uczestniczą w akcie interakcji społecznej, od ich nastawień względem siebie, typów osobowościowych, intencji ich działania i skutków, które tego typu działanie może spowodować.

Przedmiotem analizy w danej pracy stanie się agresja werbalna posłów Sejmu VI kadencji. Korpus badawczy stanowi siedem pierwszych posiedzeń Sejmu VI kadencji, mających miejsce w przedziale od listopada 2007 do stycznia 2008 r. Łączna objętość sprawozdań stenograficznych z danych posiedzeń Sejmu przekracza 1200 stron, stąd konieczność ograniczeń i wyboru tych środków agresji językowej, które najwyraźniej rysuje zgromadzony materiał badawczy. Podstawę opisu stanowić będzie metodologia pragmalingwistyczna, która, jak sądzę, najpełniej pozwala opisać agresję werbalną w powiązaniu z intencją i sytuacją komunikacyjną.

Prześledzenie wypowiedzi posłów reprezentujących określone kluby poselskie i związane z nimi poglądy polityczne pozwala już na samym początku określić na jakich płaszczyznach odbywać się będzie walka werbalna. Do Sejmu VI kadencji¹ należało 460 posłów, którzy zostali wybrani w wyborach o dwa lata wcześniejszych (na skutek przedterminowego rozwiązania Sejmu). Poza dziewięcioma niezrzeszonymi, posłowie reprezentowali cztery kluby poselskie. Koalicję tworzyły partie Platforma Obywatelska (PO) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), natomiast do opozycji należały Prawo i Sprawiedliwość (PiS) oraz Lewica i Demokraci – koalicja czterech

¹ Sejm VI kadencji obradował od listopada 2007 r. do listopada 2011 r.

partii lewicowych (LID)². Jak pokazuje zatem zestawienie partii można mówić tutaj o płaszczyźnie agresji między partiami rządzącymi a opozycją.

Pragnę zaznaczyć, że praca ma charakter analizy lingwistycznej, toteż podstawą mojego opisu stają się różne strategie językowe posłów VI kadencji, które noszą znamiona agresji werbalnej. Abstrahuję w pracy od jakichkolwiek ocen politycznych i nie będę również wymieniać nazwisk osób, uczestniczących w tego typu dyskusjach, lecz uwaga moja zostanie zwrócona tylko na aspekty lingwistyczne wypowiedzi. Celem bowiem mojej pracy nie jest przedstawienie poglądów i tendencji politycznych w ówczesnych dyskusjach w Sejmie, lecz pokazanie sposobów przejawiania się agresji werbalnej w tego typu sytuacjach społeczno-politycznych.

Zagadnienie agresji werbalnej mieści się w dziedzinie badań nazywanej politolingwistyką czy inaczej lingwistyką polityczną. Do polskiej literatury przedmiotu termin politolingwistyka wprowadzony został ponad trzydzieści lat temu przez Walerego Pisarka w artykule pt. *Szkic wstępu do politolingwistyki*³. S. Sojda definiuje politolingwistykę jako „ogół badań o charakterze językoznawczym, dotyczących sfery życia politycznego”⁴. W kolejnej części pracy uściśla ten termin pisząc, że politolingwistyka jest „dyscypliną lingwistyczną zajmującą się badaniem języka politycznego, a zatem języka polityki i języka polityków”⁵. Język polityki realizowany jest w dyskursie politycznym. Dyskurs polityczny to m.in. suma „wszystkich aktów mowy, wykorzystywanych w dyskusjach politycznych”⁶. A zatem mówiąc o języku agresji posłów wkraczamy w zagadnienia politolingwistyczne z wykorzystaniem aspektów dyskursu politycznego. Wypowiedzi posłów budowane są bowiem często na wiedzy historyczno-politycznej rozmówców, dzięki której staje się możliwe odczytanie zawartej w nich illokucji agresji. Agresja werbalna w wypowiedziach posłów realizowana jest z wykorzystaniem różnorodnych środków pragmatycznych oddziaływania na odbiorcę. Jak pisze E. Komorowska „dla każdego typu illokucji istnieje pewien zestaw warunków koniecznych, zwanych przez Searle’a *warunkami przygotowawczymi*, które muszą zostać spełnione, aby illokucja odniosła skutek”⁷. Przy interpretacji agresji werbalnej podstawowym warunkiem koniecznym stają się różnice poglądów przedstawicieli opozycyjnych partii politycznych, a ich konkretne wypowiedzi stanowią często zapowiedź illokucji agresji. Przyjmuję założenie, że w sytuacjach wystąpień sejmowych posłów zjawisko agresji werbalnej wiąże

² Partia LID została rozwiązana 22.04.2008 roku.

³ W. Pisarek, *Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” 1986, t. XXXIII, s. 55–60.

⁴ Cyt. za: P. Tomanek, *Publicystyka polityczna Dmytra Doncowa z lat 1910–1944 w świetle politolingwistyki*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2020, s. 45.

⁵ S. Sojda, *Słowacka i polska politolingwistyka*, [w:] *Z warsztatu współczesnego słowacysty. Studia słowacystyczne dedykowane pamięci profesor Marii Honowskiej*, red. H. Mieczkowska, A. Hudymač, Z. Babik, Kraków 2010, s. 95–100.

⁶ В.А. Маслова, *Политический дискурс: языковые игры или игры в слова?*, [в:] *Политическая лингвистика*, Екатеринбург 2008, s. 43–48.

⁷ E. Komorowska, *Gratulacje jako akt mowy we współczesnym języku polskim. Aspekt pragmalingwistyczny*, [w:] *Silva rerum. Rzecz o współczesnej polszczyźnie. Księga Jubileuszowa Pana Profesora Kazimierza Ożoga*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2021 (w opracowaniu).

się bezpośrednio z zamierzoną intencją wypowiedzi i językowym jej wyrażaniem. Za akt agresji werbalnej uważam każdą intencjonalną wypowiedź z zamiarem urażenia adresata.

Niniejsza praca nie pretenduje do miana całościowego opisu środków agresji werbalnej posłów VI kadencji, lecz stanowić będzie jedynie prześledzenie wybranych sposobów budowania agresji werbalnej, będącej dziedziną politolingwistyki, a korzystającej z metod opisu pragmalingwistycznego.

1. Strategia pozornej grzeczności językowej

Jest to jedno z podstawowych działań strategicznych, stosowanych przez posłów VI kadencji. Wynika ona z powagi miejsca, w którym odbywają się obrady sejmowe i które to obrady są zwykle transmitowane przez program telewizyjny, czyli w swym założeniu docierają powszechnie do społeczeństwa. Tak więc posłowie powinni starać się o zachowanie grzeczności komunikacyjnej. Analiza materiału badawczego – zebranych wypowiedzi posłów VI kadencji – pokazuje, że jedynie z pozoru ich wypowiedzi cechowała duża ostrożność i powściągliwość językowa. Posłowie dokładali starań, aby swojej krytyce (często bardzo ostrej) nadać pozory grzeczności. Np. wypowiedź jednego z posłów:

Bardzo się cieszę, że posłowie [...] zaczęli czytać konstytucję.

to na pozór uprzejme zdanie, które nie zdradza na pierwszy rzut oka negatywnego znaczenia. Formalnie jest to zwykle zdanie oznajmujące, niezawierające żadnych wyrażen o charakterze deprecjonującym, a wręcz przeciwnie wyrażenie „bardzo się cieszę”, stanowiące wykładnik grzeczności językowej, sugeruje wystąpienie aktu mowy pochwały czy aprobaty. Odczytanie jednak kontekstu sytuacyjnego, czyli zwracania się reprezentanta jednej partii opozycyjnej do drugiej, a więc presupozycji ‘jesteśmy w obozach przeciwnych’ pozwala odczytać właściwą illokucję wypowiedzi, którą jest obraza – zarzucenie braku wiedzy przedstawicielom partii opozycyjnej na temat konstytucji czy w ogóle przygotowania merytorycznego członków danej partii do prowadzenia dyskusji na temat zawartych w konstytucji zasad. Nadawca stosuje zatem strategię pozornej grzeczności językowej, ironizując swoją wypowiedź. Strategiczne użycie przez nadawcę presupozycyjnego czasownika ‘zaczęli’ zakłada *apriori* jako pewnik brak wcześniejszych działań w tym kierunku. Odczytanie właściwej intencji wypowiedzi, a tym samym rozszyfrowywanie strategii komunikacyjnej wymaga odpowiedniego poziomu kompetencji komunikacyjnej odbiorcy. Zwykle w Sejmie takie działania językowe są prawidłowo, w sensie illokucyjnym, odczytywane i odbierane jako agresja werbalna. Analogicznie zbudowana jest wypowiedź innego z posłów:

Przypomnę, że Polska dobrowolnie przystąpiła do Unii Europejskiej, a ja sobie nie przypominam, żeby można było sowiecką dominację nad Polską uznać za rezultat dobrowolnie wyrażonej kiedykolwiek woli naszego narodu, chyba że pan ma na myśli wybory z 1947 r. **To gratuluję głębokiej wiedzy i erudycji.**

Podobnie jak w zdaniu cytowanym uprzednio, nadawca nadaje swej wypowiedzi pozory aktu grzecznościowego. W tym wypadku są nim gratulacje, jednak

aktem illokucyjnym nie jest bynajmniej wyrażenie radości z powodu zaistnienia pozytywnego zdarzenia, które nadawca uważa za korzystne⁸. Wręcz przeciwnie, „przypomnienie” ze strony posła informacji na temat przystąpienia Polski do UE dowodzi, że nadawca tej wypowiedzi w rzeczywistości przypisuje swojemu koledze brak wiedzy.

Szczególnie gorące debaty charakteryzują się dodatkową aktywnością posłów, którzy nie zostali wywołani do zabrania głosu przez marszałka Sejmu. W stenogramach znajdziemy wtedy dużą ilość wtrąceń, opisanych jako „głos z sali” bądź „głosy z sali”. Oczywiście, głośne komentowanie czyjegoś przemówienia zakłóca porządek obrad i zaprzecza zasadom grzeczności językowej, pomimo że wypowiedzi z sali zaczynają się od słów: *Ja bardzo przepraszam...; ja nie chciałbym naruszać programu, ale...; Wybaczcie mi ..., ale itd.*

2. Strategiczne używanie metaforycznych eksplikacji semantycznych

Innym sposobem strategii werbalnej agresji jest zastępowanie bezpośrednich określeń agresji werbalnej poprzez wypowiedzi aluzyjne, które mają charakter metaforycznych eksplikacji. Zamiast np. używać słowo „komunizm” lub jego pochodnych, używane są określenia, zawierające nazwiska znanych komunistycznych polityków bądź formacji, przykładowo:

Swoją drogą dziwię się, że pan jako **polityczny wnuczek Jaruzelskiego** uczy nas demokracji.

„**Polityczny wnuczek Jaruzelskiego**” to wyraźna sugestia „narzucenia szaty komunisty” wraz z wiążącymi się z tym słowem konotacjami negatywnymi na adresata. Podobną presupozycję przynależności do obozu (post)komunistycznego znajdziemy w innej wypowiedzi:

Ofiary, moi drodzy, to wy nam nie przypisujcie. Ofiary **waszych starszych kolegów**, przypomnę: Bieruta, Bermana, Gomułki, Gierka, Jaruzelskiego, z których dziedzictwa ciepocie, są niepoliczalne. Ofiary samobójcze również.

Często ocena działań partii prowadzi do uogólnienia i podsumowana zostaje określeniami o wysoce pejoratywnym znaczeniu:

Takimi metodami rządził [...] poprzez swoich funkcjonariuszy [...]. **Stalinizm XXI wieku** – rządzenie poprzez strach...

Porównanie to stanowi hiperbolizację, w której poszczególne działania jednej partii w państwie demokratycznym porównane zostają do terroryzmu uprawianego w ustroju jednopartyjnym.

3. Gra słów i wierszowanki

Bardzo wyrafinowaną aluzję do komunizmu znajdujemy w wypowiedzi jednego z posłów. Podsumowuje on program rządu partii przeciwnej za pomocą trzech

⁸ Por. M. Marcjanik, *Gratulacje*, [w:] *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997, s. 73.

słów, których pierwsze litery tworzą akronim identyczny do akronimu Polskiej Partii Robotniczej, która kojarzona jest z negatywnym wizerunkiem Polski w latach powojennych:

Dziś bowiem, proszę państwa, jeżeli w paru słowach ująć program tego rządu, nie ten deklarowany, ale ten, który wynika z analizy, to będzie to **pacyfikacja, petryfikacja i restauracja – PPR. A reszta jest cudem.**

Nierzadko posłowie odwołują się do znanych dzieł literackich bądź przysłów. Dokonując zmian w ich semantyce prowadzą do ośmieszenia przedmiotu debaty:

I tak, obserwując te ostatnie lata, tośmy się zastanawiali, czy tego hasła nie trzeba zmienić: „**gość w dom, podsłuch w ruch**”. Ale to też nie było do końca precyzyjne, bo i goście podsłuchiwali, nie gospodarze podsłuchiwali.

Mamy tutaj do czynienia z całkowitym odwróceniem symboliki powiedzenia „gość w dom, Bóg w dom”. Pierwotne przysłowie stanowi metaforę jak najlepszego traktowania swoich gości, oddawania im tego, co najlepsze. Jego modyfikacja zapisana w stenogramie stanowi aluzję do karygodnego zachowania, polegającego na podsłuchiowaniu. Z różnorodnymi formami gry słów mamy do czynienia bardzo często. Posługując się znanymi biblizmami bądź skrzydlatymi słowami posłowie prowadzą do ośmieszenia swoich oponentów:

I myślę, że czas jest, żebyśmy teraz o tym pomyśleli, może nawet czas temu sprzyja, bo to jest czas adwentowy. Wiemy, jest powiedzenie: **prostujcie ścieżki wasze** – to można różnie rozumieć, nawet bardzo liberalne ścieżki.

Nadawca tej wypowiedzi sugeruje, że posłowie liberalni potrzebują nawrócenia. Podobnie w innym miejscu posłowie za pomocą aluzji literackiej zarzucają swoim kolegom brak działania:

Zacznę od niespodzianki, od cytatu z ulubionego Norwida. **Norwid** mówił tak: **Klaskaniem mając obrzękłe prawice, znudzony pieśnią lud wołał o czyny. Od kilku godzin wołamy o czyny**, również pana koleddy [...].

4. Rozszerzenie semantyczne leksemów poprzez ich nowe nacechowanie

Podczas obrad sejmowych pojawiają się leksemy, które nabierają nowego znaczenia poprzez nowe ich nacechowanie. Do takich leksemów należy: „postkomunista”. Pierwotnie używano tego określenia dla polityków, którzy przed transformacją należeli do partii komunistycznej. Obecnie słowo to przejęło funkcję *etykiety*⁹. Mimo że niewielu obecnych polityków ma za sobą komunistyczną przeszłość, termin ten często używany jest zamiennie z terminem „lewica”:

[...] gotowe jest na kompromis, jeśli chodzi o treść uchwały, ale propozycje **lewicy**, propozycje zgłoszone przez **postkomunistów** nie mają nic wspólnego z kompromisem.

⁹ Por. J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003, s. 96.

Na debatach sejmowych określenie „postkomunista” samoistnie przyłgnęło do posłów partii lewicowych niezależnie od ich przeszłości politycznej:

Po drugie, w kontekście także wciąż małej wiedzy, także w środowiskach opiniotwórczych, o najnowszej historii Polski – czego przykładem są dyskusje czy zdania, wygłaszane szczególnie przez **postkomunistów**, na temat stanu wojennego – na pewno istnieje potrzeba środków na opracowywanie i przede wszystkim wydawanie jak największej ilości archiwaliów.

Zarzut bycia „postkomunistą” zostaje uogólniony na całą partię, a nawet na ideologię i kierunek polityczny:

Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Czy te dwa mniejszościowe projekty nie wpisują się przypadkiem w politykę przemilczenia prawdy historycznej, politykę kłamstwa o tamtych czasach i ludziach, którą od lat prowadzi **postkomuniści**?

W wypowiedziach posłów często używany jest przymiotnik „liberalny”, który służy do określenia ideologii politycznej, jednak posłowie opozycji usiłują najwyraźniej wzbudzić skojarzenie słowa „liberalny” z negatywnymi właściwościami. Słowo „liberal” zestawione zostaje z trudnymi do sprecyzowania pojęciami („kręgi”, „zakłęcia”, „ścieżki”, itd.), przez co staje się coraz trudniejsze do zdefiniowania:

W wielu lewicowych i **liberalnych kręgach** poprawność polega na atakowaniu i ośmieszeniu [...]

To jest bardzo ważne pytanie, bo to jest pytanie o pryncypia, **zakłęcia liberalne i wskaźniki**. Dzisiaj na tej sali nie znaleziono 500 mln dla niepełnosprawnych, teraz są nauczyciele, a jutro pacjenci.

Wiemy, jest powiedzenie: prostujcie ścieżki wasze – to można różnie rozumieć, nawet bardzo **liberalne ścieżki**.

Przymiotnik „liberalny” i jego pochodne poddane zostają – podobnie jak uprzednio „postkomuna” i „komuna” – przyrostowi konotacji nad denotacją¹⁰, stają się więc również przedmiotem „znakowania”.

Podobnie jak posłowie próbują skojarzyć słowo „liberalny” z negatywnymi cechami, negatywne konotacje przypisywane są do czasownika „prywatyzować”, np.:

I dzisiaj, jak słyszałem pana ministra finansów, że wszystko trzeba **prywatyzować**, by największy był z tego zysk, by uzyskać największe pieniądze, to bardzo się boję, że **sprywatyzujecie niedługo świętego Mikołaja**, ale zapewniam was, że to się wam nie uda.

Poprzez hiperbolizację: „wszystko trzeba prywatyzować”, „sprywatyzujecie niedługo świętego Mikołaja” przedstawione są działania opozycji jako niepoważne i niemalże śmieszne. Np.

Państwo **potraktowaliście ten budżet jak jakiś naprawdę wirtualny byt, jak świętego Mikołaja**, na zasadzie: moja droga, moja obwodnica, moja kolej, moja stacja, mój peron.

¹⁰ Tamże, s. 105.

5. Środki stylistyczne: metafory i porównania

Kolejną strategią stosowaną przez posłów w celu zamaskowania krytyki jest stosowanie różnych środków stylistycznych, w tym metafor i porównań, np.:

Patrzę, miny nietęgę. A dlaczego nietęgę? Bo to **liberalne ukąszenie** jeszcze nie nastąpiło, ale uważajcie, w was jest nadzieja, w was. [...].

Pół godziny przerwy – ocalcie chociaż jedną komisję, zróbcie coś. Nie idźcie pod tę **liberalną gilotynę**. Proszę was o to.

Rzeczowniki „ukąszenie” i „gilotyna” kojarzone są z uszczerbkiem na zdrowiu bądź śmiercią, metafora prowadzi więc do negatywnego nacechowania przymiotnika „liberalny”. Podobnie w połączeniu z leksemem „zakłęcia”:

Jeżeli z tego napiętego budżetu udało się koalicji rządzącej wycisnąć dodatkowe pieniądze [...] to jest pytanie o pryncypia, **zakłęcia liberalne** i wskaźniki. Dzisiaj na tej sali nie znaleziono 500 mln dla niepełnosprawnych, teraz są nauczyciele, a jutro pacjenci.

Emocje w dyskusji podczas obrad sejmku, szczególnie dotyczące spraw finansowych kraju, wzmagają liczbę surrealnych wypowiedzi, których celem jest ośmieszenie przeciwników politycznych:

Mówił pan o wzroście płac i obniżaniu podatków. **Być może do rządu należałoby zaprosić Harry'ego Pottera, żeby te cuda zrealizować.**

Podwyżki, które dzisiaj państwo proponujecie, starczą chyba tylko i wyłącznie na **zakup różdżki i kapelusza czarodzieja**, żeby móc czynić cuda, o których państwo mówicie.

Absurdalne bądź ośmieszające metafory pojawiają się w przemowach posłów w stosunku do współtworzących Sejm innych partii. Posłowie używają metafor takich jak „margines polityczny”, „wielka mistyfikacja”, „świecące pudełko” bądź „modliszka”. Jedną z powołanych komisji, licząca siedem osób, nazwana zostaje ironicznie epitetem „siedmiu wspaniałych”, co stanowi aluzję do znanego westernu. Powszechne jest obwinianie poprzedników za błędy popełnione w przeszłości, ale również zarzucanie partiom obecnie zasiadającym w Sejmie powtarzania błędów poprzedników. Krytyka ta wyrażana jest często za pomocą metafory „wchodzenia w czyjeś buty”:

Ale ze zdziwieniem przyjmuję to i pytam w tej chwili pana ministra [...], dlaczego dzisiaj [...] **weszła w buty** [...] i de facto popiera ten zły [...] budżet [...]

[...] koledzy, **wchodźcie dokładnie w buty** [...], godząc się na tego typu rozwiązania. I to budzi nasze zdziwienie i niepokój.

Jeśli **wchodźcie w takie buty po poprzednikach**, w ten sposób będziecie prowadzili rząd i w ten sposób będziecie realizowali założenia budżetowe i swoje obietnice, to bardzo szybko w podobny sposób, panie przewodniczący, skończycie [...]

W funkcji metafory użyte mogą zostać nazwy państw, przywodzące na myśl skojarzenia z wielkim dobrobytem bądź też, wręcz przeciwnie – ogromnym ubóstwem i nieludzkimi warunkami pracy:

Nauczyciele, lekarze, pielęgniarki będą musieli pracować na dwóch etatach, by wyżywić rodzinę. To wstyd. **Gdzie ta Irlandia? Chyba Bangladesz.** A dobrobyt się od nas po prostu oddala o lata świetlne.

Podobnie najwyższe góry świata symbolizować mogą wyżyny czegoś:

Czy zdaniem pani poseł nie są to – w tej chwili także stopniują – **Himalaje Himalajów hipokryzji?**

Innym popularnym środkiem stylistycznym jest powtórzenie (w tym wypadku w połączeniu z kolejną metaforą: „potok słów”):

Minęło siedem miesięcy i wiemy coś więcej? Nie. **Słowa, słowa, potok słów** i ciągłe zapewnienia panów byłych ministrów o szybkim wyjaśnieniu dramatu. A co mamy? **Kręctwo, kręctwo i jeszcze raz kręctwo** i sprzeczne informacje panów posłów [...]

Posłowie nader chętnie używają również wyrafinowanych porównań wywołujących na sali rozbawienie:

Jeden z komentatorów, zresztą bardzo znany socjolog, powiedział, że [...] tak bardzo nie lubi państwa, ale teraz tym państwem kieruje. To tak, **jakby wegetarianin został dyrektorem rzeźni.**

Panie prezesie, **z panem zawrzeć koalicję, to tak jak wejść do smoczey jamy.**

Dzisiaj pan [...] pokazał mi, jak szanuje demokrację i Polskę. Oceniając moim [...] okiem, **zachowywał się podobnie, jak zachowuje się pięciolatek, któremu zabiera się zabawki i który rzuca wszystko i wychodzi.** I pan [...] **wszedł, powiedział, co ma do powiedzenia, zapłakał, że zabrali mu zabawki i wyszedł. Pięciolatek idzie wtedy do mamy, nie wiem, gdzie poszedł pan [...].**

Pojawiają się również liczne leksemy nacechowane negatywnie, np. słowo *bałagan*.

Chodzi o standardy państwa, chodzi o likwidację tego **bałaganu**, który wprowadził [...].

[...] na skutek **bałaganu**, który został wprowadzony przez poprzedni rząd, rolnicy stali w gigantycznych kolejkach.

W wypowiedziach sejmowych pojawiają się również leksemy i wyrażenia nacechowane czy konotowane pejoratywnie, obraźliwie, odnoszące się nie do działań, ale do osób np. *ubek*, *zdrajca ojczyzny*, *kolaborant*¹¹ itd.

¹¹ „Ubek” to wyraz bliskoznaczny *ubecji*, którą SJP definiuje jako: „*pogard*. «o aparacie bezpieczeństwa w PRL»”.

Czy dobrze rozumiem hasło [...]: By żyło się lepiej. Wszystkim? Czy to oznacza, że [...] chce, by żyło się lepiej także **ubekom, zdrajcom ojczyzny, kolaborantom?**

Inwektywy te nie są w powyższej wypowiedzi stosowane jako formy adresatywne, chociaż jasno czytelna jest intencja urażenia nimi konkretnej grupy osób. Podobnie próbuje zawoalować swoją obelgę inny poseł, mówiąc:

To jest tak, jak ja bym mówił o panu, o pańskich kolegach, którzy jeździli do Pinocheta do Londynu: **wy faszyci, wy nacjoniści, wy poplecznicy morderstw** w Chile. A tego nie mówię.

6. Strategia uogólnienia

W tekstach politycznych, szczególnie w tekstach reklamowych i propagandowych, stosowana jest strategia językowa uogólnienia z jej leksemowymi wykładnikami, takimi jak *każdy, wszyscy, zawsze, nigdy, inni, zwykle, często, zazwyczaj, kiedyś* itd. Użycie kwantyfikatora *wszyscy* w wypowiedziach posłów ma przekonać elektorat ich partii, że ich program wyraża życzenia i dążenia zwykłego, przeciętnego człowieka¹², np.:

Dlatego na podstawie art. 184 proszę o zmianę sposobu prowadzenia obrad i bycie naprawdę marszałkiem **wszystkich** posłów, reprezentowanie tej Izby w taki sposób, aby nie stwarzać wrażenia, które, niestety, myślę, mają **wszyscy** oglądający nasze obrady, iż pan marszałek jest osobą stronnictwą.

Niekiedy posłowie uzurpują sobie prawo do reprezentowania ogółu społeczeństwa i wypowiadania się w jego imieniu. Insynuują ponadto, że ich poglądy podzielają również ci, którzy oglądają obrady. Stąd też pojawiające się w wypowiedziach wyrażenia przedstawiające siebie jako reprezentanta nie tylko własnej partii, ale całego narodu: „Nas, wszystkich Polaków”. Np.

Proszę, panie [...], z taką swadą, z jaką zawsze pan wygłasza swoje przemówienia, **nam, wszystkim Polakom**, powiedzieć, kiedy to będzie zrealizowane, że te wagony będą czyste, że dworce będą [...]

Podobnych uogólnień dokonują posłowie za pomocą przysłówka *zawsze*. Mogą to być zarówno zapewnienia o wzorowej postawie i działaniach, podejmowanych w przeszłości bez względu na wszelkie trudności:

Zawsze dawaliśmy szansę rządowi na przedstawienie projektu, na wprowadzenie zmian, na wprowadzenie przez kluby poselskie poprawek.

jak i deklaracji o podejmowaniu podobnych działań w przyszłości:

Będziemy prowadzili tę politykę rozważnie, to musi być rozważny marsz, ale chcę, aby był to marsz **zawsze** w jednym kierunku, **zawsze** w kierunku niższych podatków i **zawsze** w kierunku rezygnacji z nadmiernych, często zbędnych danin publicznych, jakie obywatel płaci na rzecz administracji,

¹² J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki...*, s. 67–79.

Chcemy pomóc, także poprzez wzrost płac, nie tym, którzy najskuteczniej potrafią walczyć o swoje prawa, ale tym, którzy są pozbawieni szansy twardego egzekwowania swoich praw i korzyści. Sprawiedliwe państwo bierze pod opiekę **zawsze** najsłabszych, **nigdy** najsilniejszych.

Przysłówek „zawsze” używany jest również w celu ukazania w złym świetle przeciwników politycznych:

Chcę wam powiedzieć jedno, panie i panowie z [...], że demokracja ma swoje oblicza i ma swoich obrońców, a **wy zawsze zakładacie maski**.

Analogicznie przysłówek „nigdy” służyć może bądź do krytykowania oponentów:

Liberałowie udowodnili, że nie mają żadnych, najmniejszych kwalifikacji ekonomicznych i **nigdy** w żadnej koalicji, gdyby do takiej kiedykolwiek doszło, nie mogą obejmować resortów ekonomicznych, bo zrujniają kraj,

bądź do zapewniania o własnych przymiotach:

W przeciwieństwie do niektórych, **nigdy** nie obiecywałem i dzisiaj też nie będę obiecywał, że to rząd będzie budował mieszkania,

czy też do formułowania deklaracji:

Nigdy partie [...] nie dawały najmniejszego powodu, aby budzić w tej kwestii jakieś emocje czy atmosferę dwuznaczności.

Kwantyfikatory tego typu wykorzystywane są często w wypowiedziach posłów ze względu na swoją wysoką rolę manipulacyjną. Słowa te ujmują temat na tyle nieprecyzyjnie, że umysł poddaje się manipulacji, w wyniku czego część wypowiedzi może zostać uznana za prawdziwe. Ich nadmierne użycie w wypowiedziach może prowadzić do eskalacji emocji. Staje się to widoczne przy analizie liczebności użycia poszczególnych kwantyfikatorów na kolejnych posiedzeniach Sejmu:

Numer posiedzenia Sejmu	Częstość użycia danego kwantyfikatora								
	<i>wszyscy</i>	<i>każdy</i>	<i>inni</i>	<i>zawsze</i>	<i>często</i>	<i>zwykle</i>	<i>zazwyczaj</i>	<i>kiedyś</i>	<i>nigdy</i>
1.	21	25	4	20	14	2	0	6	7
2.	84	120	5	46	41	18	2	6	27
3.	32	25	1	26	57	4	0	5	12
4.	52	30	6	22	39	4	0	6	18
5.	14	10	3	1	36	2	0	5	0
6.	32	21	6	36	74	3	2	3	11
7.	48	41	9	41	62	4	1	8	22
Ogółem na wszystkich posiedzeniach	283	272	34	192	323	37	5	39	97

Jak wskazuje analiza materiału badawczego, do najczęściej używanych kwantyfikatorów należą słowa *często* (323 użycia), *wszyscy* (283) oraz *każdy* (272), a także *zawsze* (192) oraz *nigdy* (97). Stosunkowo rzadko posługują się posłowiem kwantyfikatorami *inni* (34), *zwykle* (37), *kiedys* (39) oraz *zazwyczaj* (5).

7. Strategia „My” i „Oni”

Wyraźnie zarysowane są w Sejmie różnice pomiędzy poszczególnymi partiami. Najsilniejsze antagonizmy dostrzegalne są pomiędzy koalicją rządzącą, a opozycją. Posłowiem pragną stworzyć jak najlepszy wizerunek swojej własnej partii oraz przedstawić w jak najgorszym świetle osiągnięcia i działania partii oponentów. Czasami zabiegi te przybierają przejrzystą formę wyrażaną za pomocą zaimków osobowych:

[...] **waszą intencją**, intencją [...], a te intencje były wielokrotnie formułowane i są one jasne – że **wy zrobilibyście wszystko**, żeby w terminie nie uchwalić budżetu i dać prezydentowi możliwość rozwiązania parlamentu. Zapewniam, [...], że **uchwalimy** budżet w terminie [...].

W wypowiedzi wyekscerpowanej powyżej wyraźny jest domniemany konflikt interesów poszczególnych partii. W obrazie budowanym przez wypowiadającego się posła jedna partia dąży do osiągnięcia czegoś, druga natomiast dokłada wszelkich starań, aby jej w tym przeszkodzić. W innych przypadkach zarzuca się równie negatywną w skutkach niezaradność przeciwników:

Tak wiele mówiliście o bezpieczeństwie energetycznym kraju, o potrzebie dywersyfikacji dostaw gazu, ropy naftowej. **Wasze pomysły** i projekty, choć słuszne i właściwe, pozostały tylko i wyłącznie w fazie nie do końca przemyślanych koncepcji. **Tak wiele mówiliście** o potrzebie dialogu społecznego, o potrzebie pracy Komisji Trójstronnej. **Wy zaniechaliście** dialogu z partnerami społecznymi, uciekaliście od trudnych projektów, bo **nie byliście zdolni** do żadnych kompromisów.

Podobnie wina za ewentualne niedociągnięcia własnej partii odnoszona jest również do oponentów: „Do głosu w komisji nas **nie dopuszczaliście**”; „**Zabranialiście nam** mówić”.

Zarzut dokonania błędów w przeszłości należy do częstych strategii mających na celu osłabienie opozycji. Jawny atak z użyciem zaimków osobowych stwarza kontrast pomiędzy pełną błędów i niedopatrzeń polityką przeciwników, a działaniami własnej partii, w domyśle zawsze właściwymi:

W niektórych ministerstwach **wasi ministrowie** na odchodnym zafundowali podwyżki sięgające 20–30%. A ile pańscy koledzy zaproponowali nauczycielom? 3,3% – tyle **zaproponowaliście**.

Ale co **państwo zrobili**? Trzeba się przyznać, że **zepsuliście** najpierw.

Z wizjami tymi kontrastują zapewnienia o przedsiębiorczości i efektywności partii, do których należą nadawcy wypowiedzi: „**My** nie tylko **zapowiadaliśmy**, ale **pracowaliśmy**”; „**I zadbaliśmy** o to, o co **wy nie mogliście zadbać**”.

8. Prawda i kłamstwo jako elementy strategii językowej

Innym nader częstym zarzutem jest insynuowanie kłamstwa. Czasami przybiera on stosunkowo delikatne formy:

Panie pośle [...], mało tego. Obserwując pańską pracę w parlamencie – wszyscy mamy okazję obserwować się – widzę, że bardzo często **czyta pan gazety** podczas obrad, przez co chyba **nie słyszy pan i nie pamięta pan**, jakie programy przyjmowaliśmy w tej właśnie Izbie, bo w tej Izbie przyjęliśmy jako program wieloletni, nie jednoroczny, ale wieloletni, program dożywiania dzieci.

W swoim sprostowaniu, poseł przemawiający zarzuca swemu koledze podawanie fałszywych informacji, ale i naganną postawę podczas posiedzeń Sejmu i brak kompetencji. Np.:

[...] Po trzeciej, **ktoś pana [...] wprowadził w błąd** [...] mówiąc, że z Poznania prędzej dojedzie się do Warszawy niż do Berlina.

Panu posłowi [...], odpowiadając o przepływie informacji, powiem tak: Panie pośle, trzeba uczestniczyć w pracach komisji, żeby mieć wiedzę na temat pracy komisji rodziny i żeby **nie opowiadać bzdur**.

Częstym elementem strategicznym w stosunku do partii opozycyjnej jest zarzucanie jej członkom mówienia niepełnej prawdy, kłamstw i wprowadzania w błąd, co staje się działaniem celowym deprecjonowania przeciwnika politycznego Np.:

Sprowokowany wypowiedzią pana posła [...], słuchając jego wielu wystąpień, muszę stwierdzić, że **mówi dosyć często tylko częściową prawdę**.

Państwo często powtarzaliście, że [...] zmniejszaliście obciążenia fiskalne obywateli. **Otóż to nie jest prawda**, bo nawet w tym zakładanym budżecie widać wyraźnie, że wzrasta fiskalizm państwa. [...].

Dzisiaj wydaje się, że wyjaśnienia pana ministra i szefa służb **mijały się z prawdą**. Chciałbym zapytać: Czy to będzie przedmiotem tej analizy? Czy Wysoka Izba otrzymała wtedy **niepełne informacje** czy też **kłamliwe informacje** w tej sprawie?

Panie marszałku, chcę złożyć wniosek formalny o przerwę [...] ponieważ pan [...] **wprowadza w błąd** opinię publiczną i **podaje nieprawdziwe informacje**.

Natomiast chcę powiedzieć bardzo mocno. Pan poseł [...] próbuje opinię publiczną **wprowadzić w błąd** [...]

Zarzuty podawania nieprawdziwych informacji padają często w przemówieniach posłów na mównicy, ale również spontanicznie, pod postacią komentarzy i docinków: „**Bajka** bardzo ładna”; „**Trzeba mówić prawdę**”; „Proszę się nie **mijać z prawdą**”; „**To nieprawda**, panie pośle” itd.

Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że posłowie Sejmu VI kadencji wykorzystywali bardzo zróżnicowane formy agresji werbalnej. W celu krytykowania i obrażania przeciwników politycznych stosowali, między innymi, strategię pozornej grzeczności językowej, grę słów i wierszowanki, rozszerzenia semantyczne leksemów poprzez ich nowe nacechowanie, jak również strategiczne używanie metaforycznych eksplikacji semantycznych, bogactwo metafor i porównań, a także strategię „my” i „oni” czy uogólniania w celu deprecjonowania poglądów przeciwnika politycznego.

Literatura

- Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2003.
- Komorowska E., *Gratulacje jako akt mowy we współczesnym języku polskim. Aspekt pragmatyngwistyczny*, [w:] *Silva rerum. Rzecz o współczesnej polszczyźnie. Księga Jubileuszowa Pana Profesora Kazimierza Ożoga*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2021 (w opracowaniu).
- Marcjanik M., *Gratulacje*, [w:] *Polska grzeczność językowa*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1997.
- Pisarek W., *Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” 1986, t. XXXIII, s. 55–60
- Pisarek W., *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Universitas, Kraków 2002.
- Sojda S., *Słowacka i polska politolingwistyka*, [w:] *Z warsztatu współczesnego słowacysty. Studia słowacystyczne dedykowane pamięci profesor Marii Honowskiej*, red. H. Mieczkowska, A. Hudymač, Z. Babik, Kraków 2010, s. 95–100.
- Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP VI kadencji, <http://orka2.sejm.gov.pl/StenInter6.nsf/main?OpenForm>.
- Tomanek P., *Publicystyka polityczna Dmytra Doncowa z lat 1910–1944 w świetle politolingwistyki*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2020.
- Маслова В.А., *Политический дискурс: языковые игры или игры в слова?*, [в:] *Политическая лингвистика*, Екатеринбург 2008, s. 43–48.

Słowniki

PSWP = H. Zgółkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań 1995–2005.

Вербальная агрессия в Сейме (на примере заявлений депутатов Сейма 6-го созыва)

Резюме

В статье рассматривается словесная агрессия в нижней палате польского парламента (сейм) в первые три месяца 6-го созыва (ноябрь 2007 г. – январь 2008 г.). Тогдашний правящий Сейм стал результатом выборов, которые состоялись 21 октября 2007 года после того, как депутаты предыдущего созыва решили закончить свой срок в 2007 году, а не в 2009 году. Сейм состоял из 460 депутатов: 451 депутат представлял четыре политические партии, 9 депутатов не принадлежали ни к одной фракции.

Коалиционное правительство было сформировано двумя партиями: Гражданской платформой (Platforma Obywatelska, PO) и Польской народной партией (Polskie Stronnictwo Ludowe, PSL). Оппозицию сформировали «Право и справедливость» (Prawo i Sprawiedliwość, PiS) и «Левые и демократы» (Lewica i Demokraci, LiD). Депутаты Сейма 6-го созыва употребляли очень разнообразные формы словесной агрессии. Чтобы критиковать и оскорблять политических оппонентов, они использовали стратегию мнимой языковой вежливости, игры слов, семантические расширения лексем через их новую характеристику, стратегическое использование метафорических семантических объяснений, а также множество метафор и сравнений, стратегию «Мы» и «Они», обобщения с целью обесценить политического противника.

Ключевые слова: прагмалингвистика, политолингвистика, словесная агрессия, языковые игры

Verbal Aggression in the Sejm at the Example of Speeches of the Members of the Polish Parliament During the 6th Term Abstract

This article examines verbal aggression in the lower house of Polish Parliament (Sejm) in the first three months of the 6th term (November 2007 – January 2008). The then-governing Sejm was the result of elections which took place on Oct 21st, 2007, after the deputies of the previous term decided to end their term in 2007 instead of 2009. The Sejm consisted of 460 deputies: 451 deputies represented four political parties. 9 deputies didn't belong to any fraction. Coalition government was formed by two parties: Civic Platform (Platforma Obywatelska, PO) and Polish People's Party (Polskie Stronnictwo Ludowe, PSL). The opposition was formed by Law and Justice (Prawo i Sprawiedliwość, PiS) and by Left and Democrats (Lewica i Demokraci, LiD). In order to criticize and insult political opponents, they use, among other things, a strategy of apparent language politeness, wordplay and verse, semantic extensions of lexemes through their new characterization, strategic use of metaphorical semantic explanations, as well as a wealth of metaphors and comparisons, as well as „We“ and „They“ and generalizations to depreciate the political adversary.

Key words: political language, verbal aggression, verbal abuse, speech acts, performative, linguistic labels

Jadwiga Grunwald, mgr
ORCID 0000-0003-2483-1258
Instytut Polski w Berlinie
e-mail: jadwiga@eufrutki.net
+4917683309767